

# Gołębiewski, Grzegorz

---

## Akcja Organizacji Bojowej PPS - Frakcji Rewolucyjnej pod Zbójnem (9 czerwca 1910 r.)

---

Notatki Płockie 51/1-206, 11-15

---

2006

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## AKCJA ORGANIZACJI BOJOWEJ PPS – FRAKCJI REWOLUCYJNEJ POD ZBÓJNEM (9 czerwca 1910 r.)

### 1. Przygotowania do akcji

W 1910 r. rewolucja, mająca początek w 1905 r., należała już do przeszłości i Organizacja Bojowa Polskiej Partii Socjalistycznej - Frakcji Rewolucyjnej osłabiona aresztowaniami i stratami w walce przejawiała niewielką aktywność. Jak pisał znany historyk Władysław Pobóg-Malinowski [...] *walcząc jeszcze – wchodziła Organizacja Bojowa w okres swojego konania. Szeregi topniały szybko wskutek mściwych poczynań rządu, zupełnego braku oparcia w sterroryzowanym społeczeństwie i jego skutku – wycofywania się słabszych i znudzonych. [...] Sytuację bardzo ciężką, beznadziejną już komplikował jeszcze brak środków materialnych [...] Ludzie, do niedawna pozornie przynajmniej legalni i sami pracujący na swe utrzymanie, przechodzili teraz coraz częściej na stopę nielegalną, a ukrywając się, zmieniając ciągle miejsce zamieszkania, pozostawiając nieraz liczną rodzinę bez środków do życia, oczekiwali, prosili, żądali choćby najskromniejszej pomocy w tym ciężkim dla nich okresie*<sup>1</sup>.

Ponieważ ocena W. Pobóg-Malinowskiego odnosiła się do roku 1907, można mniemać, że trzy lata później sytuacja była jeszcze gorsza. Organizacji brakowało przede wszystkim pieniędzy na normalne funkcjonowanie i pomoc dla działaczy, będących na utrzymaniu partii. Dlatego ostatnie akcje Organizacji Bojowej PPS - Frakcji Rewolucyjnej przed I wojną światową to przede wszystkim akcje ekspropriacyjne, tzw. eksy. I właśnie do takiej akcji doszło pod Zbójnem. Najwięcej o jej przebiegu wiemy ze wspomnień płockiego bojowca, uczestnika wielu podobnych akcji – Kazimierza Pielata<sup>2</sup>.

Na początku maja 1910 r. K. Pielat, przebywający pod Płockiem, dostał zawiadomienie z Wydziału Bojowego PPS-FR z Warszawy, że do Płocka przyjedzie znany mu tow. „FraneK”, czyli Edward Gibalski<sup>3</sup>. Celem jego wizyty było przygotowanie zamachu na furgon pocztowy z pieniędzmi, co w Płocku jeszcze nigdy się nie udało. Trzy lata wcześniej podobna akcja pod Staroźrebami zakończyła się fiaskiem i śmiercią tow. „Kamila”, czyli Jana Kochanowskiego<sup>4</sup>.

Tym razem miało być inaczej. K. Pielat z E. Gibalskim przystąpili do układania planu akcji. Wiadomo było, że co tydzień z Płocka przez Bielsk do Sierpca wyjeżdżały dwie furmanki z pocztą i pieniędzmi, eskortowane przez 4 uzbrojonych w karabiny żołnierzy. Konwój zatrzymywał się przy poczcie w Bielsku dla pobrania listów i nakarmienia koni.

Najpierw należało uzyskać informację, jaka suma pieniędzy jest eskortowana, a następnie przygotować



Franciszek Gibalski – reprodukcja z monografii Jana Tomickiego „Polska Partia Socjalistyczna 1892-1948”, Warszawa 1983

zamach na szosie między Bielskiem a Sierpcem. W tym celu obaj organizatorzy pojechali rowerami do Bielska. W porozumieniu ze znanym im miejscowym sympatykiem PPS-u Stanisławem Lewickim ułożyli dosyć skomplikowany plan zdobycia informacji o wiezionej sumie pieniędzy. Otóż, w momencie przyjazdu wozów do Bielska S. Lewicki miał pójść na pocztę kupić znaczek. Na znaczku wtajemniczony w sprawę praktykant Gawroński miał napisać jaka, suma pieniędzy jest wieziona. Z kolei S. Lewicki po wyjściu z poczty miał w umówionym miejscu upuścić znaczek, który miał podnieść inny bojowiec. W praktyce z tej kombinacji ze znaczkiem zrezygnowano, koncentrując się na wyborze dogodnego miejsca akcji.

Początkowo zamierzano ją przeprowadzić w Bielsku lub jego najbliższej okolicy. Na korzyść tego wariantu przemawiało to, że w Bielsku mieszkali działacze PPS – Edmund Peciakowski i S. Lewicki. Punktem zbornym uczestników akcji i miejscem spotkań organizacyjnych

miał być młyn – wiatrak Edmunda i Stanisława Pecia-kowskich, gdzie już wcześniej odbywały się konspiracyj-  
ne zebrania, przechowywano „bibułę” i broń. Pojawienie  
się w miejscu licznie odwiedzanym przez rolników i han-  
dlarzy zbożem jeszcze kilku obcych ludzi nie powinno  
wzbudzić niczych podejrzeń. Jednak po przeanalizowa-  
niu miejscowych warunków, E. Gibalski i towarzysze do-  
szli do wniosku, że Bielsk nie nadaje się na miejsce pla-  
nowanej akcji. W okolicy brak było lasów, które zapew-  
niłyby możliwość ukrycia się bojowców, w Bielsku krzy-  
żowały się ruchliwe drogi, a w nieodległym Płocku, sa-  
mym Bielsku i pobliskich wsiach, znajdowały się poste-  
runki żandarmerii, pozwalające Rosjanom na szybkie zor-  
ganizowanie obławy.

Z tych względów zaczęto poszukiwania bardziej do-  
godnego miejsca. Wybór padł na okolice Zbójna, leżą-  
cego kilka kilometrów dalej od Bielska w stronę Sierpca.  
Akcję zamierzano przeprowadzić za wsią w miejscu,  
gdzie szosa wiodła pod górę niewielkim przewężeniem,  
powyżej którego z prawej strony były doły po wydobywa-  
nym przez okolicznych chłopów żwirze, a z lewej – nie-  
wielki las. Miejsce nadawało się idealnie na akcję  
z uwagi na możliwość ukrycia się bojowców i koniecz-  
ność zwolnienia biegu wozów na drodze pod górę.  
W zamachu miało uczestniczyć 4 bojowców: Edward Gi-  
balski – „Franek”, Kazimierz Pielat, Bronisław Gorgol  
– „Sokół - Karol”<sup>5</sup> i Kazimierz Bojarski – „Kuba”<sup>6</sup>. Bazę  
wypadową urządzono w pobliskim Gozdowie u gospo-  
darza Korpulińskiego, 6 km od szosy<sup>7</sup>.

Plan akcji ułożony przez K. Pielata i E. Gibalskiego  
przewidywał zabicie koni i wybicie eskorty, co było wy-  
ciągnięciem wniosków z nieudanej akcji pod Staroźre-  
bami, kiedy wóz z pieniędzmi w zamieszaniu spowodowa-  
nym strzelaniną zdołał umknąć. Po przejściu pienię-  
dzy bojowcy mieli dotrzeć do jaru nad Wisłą w okolicy  
Płocka. Tutaj koło gospodarstwa Trzeciałkowskiego była  
ukryta łódka, pożyczona od brata właściciela statków  
parowych – Juliana Górnickiego. Po dotarciu na drugi  
brzeg rzeki E. Gibalski z K. Bojarskim i pieniędzmi mieli  
pojechać przez Kutno do Warszawy, a K. Pielat z B. Gor-  
golem - popłynąć łódką do Włocławka, zostawić łódkę  
na obrzeżach miasta i dorożką dojechać do majątku  
Osięcin, do znajomego ogrodnika i tam czekać na przy-  
jazd „Franka” Gibalskiego.

## 2. Przebieg napadu

Opracowywanie szczegółów akcji i pozyskiwanie in-  
formacji zajęło im prawie miesiąc. Tymczasem dojechali  
dwaj pozostali uczestnicy akcji – „Kuba” – Kazimierz Bo-  
jarski i „Sokół - Karol” – Bronisław Gorgol. W dniu akcji  
K. Pielat z B. Gorgolem około godz. 4.00 rano wyszli na  
pozycję, gdzie był już K. Bojarski. Po jakimś czasie nad-  
jechał na rowerze E. Gibalski, odwołując akcję z powodu  
zbyt małej sumy pieniędzy – tylko 800 rubli. Dla takich  
pieniędzy nie warto było ryzykować.

Bojowcy furmanką odjechali do Trzeciałkowskiego

nad Wisłę i pod Zbójno wrócili dopiero po tygodniu. Tym  
razem było wiadomo, że Rosjanie wiozą 55 tys. rubli.  
Kierownikiem akcji był „Franek”, który ustalił także,  
że będą 2 wozy, 6 żołnierzy i uzbrojony w rewolwer i sza-  
blę poczytli. Rano bojowcy zajęli pozycje przy szosie,  
oczekując konwoju. Najpierw przejechał dyliżans pasa-  
żerski do Sierpca, a kilka minut po nim nadjechały 3 fur-  
manki. Był ciepły letni dzień i żołnierze nie przeczuwali  
niebezpieczeństwa. Z daleka dobiegał ich śpiew na gło-  
sy po rosyjsku.

Sygnal do akcji dał E. Gibalski, strzelając z mauzera  
do koni. W jednej chwili żołnierze zeskoczyli z wozów,  
chowając się w rowach obok szosy. Zaczęła się wymia-  
na strzałów. K. Pielat wyskoczył z ukrycia i stojąc na skraju  
szosy strzelał do eskorty. Mimo że stanowił łatwy cel,  
Rosjanie chybili. W tym momencie pozostali bojowcy  
rzucili petardy do rowu z Rosjanami. Dwaj żołnierze, pró-  
bując ucieczki w pole, otrzymali śmiertelne postrzały.  
W ferworze walki kierujący ostatnim wozem furman Wła-  
dysław Maciejewski zdołał zawrócić i gubiąc deski, uciec  
w stronę Zbójna.

Kiedy strzały ucichły, bojowcy podbiegli do wozów.  
Początkowo wydawało się, że akcja nie przyniosła pożą-  
danego rezultatu, ponieważ K. Pielat zamiast pieniędzy  
znalazł torbę z rozsypanymi listami. Jednak w tym mo-  
mencie zobaczył uradowanego „Franka” Gibalskiego,  
trzymającego w ręku dwie zalakowane paczki. Na jed-  
nej było napisane 35 000 rubli, na drugiej – 20 000. Ak-  
cja się udała. Na placu boju pozostało 4 zabitych i 2 ciężko  
rannych żołnierzy, z których jeden później zmarł, zabity  
woźnica Chojnacki i dwa konie. Po stronie bojowców nie  
było żadnych strat.

Teraz należało odskoczyć, zanim ruszy obława. Po  
załadowaniu zdobyczy oraz karabinów, amunicji i rowe-  
rów na furmankę Trzeciałkowskiego, który czekał nie-  
opodal, wszyscy ruszyli w stronę Wisły. Po 3 godzinach  
byli już na brzegu rzeki, gdzie ukryli karabiny i amunicję.  
Tak jak zaplanowano, przepłynęli na drugi brzeg, skąd  
E. Gibalski i K. Bojarski rowerami z pieniędzmi pojechali  
w kierunku Gostynina i Kutna, a K. Pielat z B. Gorgolem  
popłynęli w stronę Włocławka, skąd wieczorem wynajęli  
dorożkę do Osięcina.

Zgodnie z przewidywaniami bojowców obława rosyj-  
ska ruszyła zbyt późno, aby ich schwytać. K. Pielat  
i B. Gorgol widzieli we Włocławku sotnię kozaków, pę-  
dzących ulicą. Według późniejszych informacji miesz-  
kańców okolicznych miejscowości obława była zakrojona  
na bardzo szeroką skalę. Wojsko, żandarmeria i po-  
licja wyszły z Płocka, Włocławka, Sierpca i Lipna, po-  
szukując zamachowców. Już następnego dnia w Płocku  
pojawiły się ogłoszenia z rysopisem K. Pielata i obietni-  
cą nagrody w wysokości 500 rubli za pomoc w jego uję-  
ciu. W ramach prowadzonego śledztwa na kilka dni za-  
trzymano furmana Władysława Maciejewskiego, podej-  
rzewując go o zмовę z bojowcami. Przesłuchano także  
miejscowych chłopów, którzy jednak zeznawali, iż sły-  
sząc strzały, myśleli, że to dziedzic Gościcki z Lelic polu-

je albo dla rozrywki strzela do wróbli. Dochodzenie objęło również Bielsk, gdzie miejscowych i przejezdnych poddano wnikliwej obserwacji<sup>8</sup>.

Akcja stała się głośna w okolicy, kilka dni później odnotował ją „Głos Płocki”, podając najpierw krótką informację o niej, a po kilku dniach drukując ogłoszenie władz o nagrodzie w wysokości 10% zrabowanej sumy za pomoc w odzyskaniu pieniędzy. Jednak mimo wysiłków carskiej policji politycznej nikt z uczestników akcji nie został aresztowany<sup>9</sup>.

Według raportu naczelnika ochrony w Płocku do swego zwierzchnika w Warszawie z 29 czerwca 1910 r. z czterech uczestników akcji policja dzięki informacjom konfidentów zdołała zidentyfikować jedynie K. Pielata, wiedząc, że 4 grudnia 1909 r. uciekł z Płocka do Krakowa i od 31 grudnia 1909 r. był poszukiwany przez policję. Wskazywano go także na głównego organizatora zamachu. Dzięki informacjom agentów znano w ogólnym zarysie przebieg akcji i przypuszczalne miejsce ucieczki. Według zajmujących się handlem Żydów wóz, którym z miejsca akcji uciekli bojownicy widziany był 12 czerwca na szosie z Golubia do Torunia, co sugerowało ucieczkę uczestników zamachu do Prus<sup>10</sup>.

Jednak rosyjskie władze policyjne nie były usatysfakcjonowane rezultatami śledztwa. W związku z tym Departament Policji w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych skierował pismo do naczelnika Płockiego Gubernialnego Zarządu Żandarmerii, w którym czytamy: *Departament Policji zwraca uwagę na to, że w bieżącym roku na wyznaczonym Wam terenie miały miejsce dwie akcje ekspropriacyjne PPS<sup>11</sup>, co wskazuje na wzmożenie jej działalności, a w związku z tym, iż Wasza agentura w tej partii, co jasno widać, nie jest na odpowiednim poziomie<sup>12</sup>.*

Wbrew obawom Rosjan akcje tylko pozornie były oznaką wzmożonej działalności PPS. Wprawdzie w 1910 r. przeprowadzono jeszcze 21 września udane akcje na urzędy gminne w Iłowie, Słubicach i Juliszewie, ale w 1911 r. miały miejsce ostatnie akcje płockich bojowników. 24 lutego był to napad na inkasenta monopolowego w Płocku i w kwietniu 1911 r. napad na furgon pocztowy pod Turkiem. Po tych akcjach działalność bojowa PPS w Królestwie Polskim zamarła<sup>13</sup>.

### 3. Konsekwencje polityczne akcji

Akcja pod Zbójnem i późniejsza o kilka miesięcy akcja pod Turkiem doprowadziły do poważnego kryzysu wewnętrznego w PPS - Frakcji Rewolucyjnej, który zarysował się już w 1909 r. Chodziło głównie o wykorzystanie zdobytych pieniędzy i profil działalności PPS - FR. J. Piłsudski po akcji pod Bezdunami we wrześniu 1908 r. w zasadzie zrezygnował już z działalności stricte partyjnej na rzecz rozwijania nowej koncepcji, tzn. przygotowywania się na konflikt europejski i w związku z tym – tworzenia Związku Walki Czynnej w Galicji jako załączka przyszłej siły zbrojnej. Tę koncepcję forsował

opanowany przez ludzi J. Piłsudskiego Centralny Komitet Robotniczy, natomiast Wydział Bojowy i Wydział Organizacyjny opowiadały się za utrzymaniem działalności partii na terenie Królestwa Polskiego oraz większą kontrolą funduszy partyjnych, znajdujących się w gestii CKR.

Na czele opozycji wewnątrzpartyjnej stanął Feliks Perl, który doprowadził w czerwcu 1911 r. do wydania poufnego okólnika, w którym działacze niezadowoleni z polityki CKR, zarzucali kierownictwu partyjnemu skupienie się na tworzeniu organizacji paramilitarnych z zaprzestaniem działalności politycznej wśród robotników. Rezultatem konfliktu było powstanie na przełomie 1912 i 1913 r. secesyjnego ugrupowania pn. PPS - Opozycja z F. Perlem na czele<sup>14</sup>.

Od początku wśród opozycjonistów związanych z F. Perlem znalazł się E. Gibalski, który był przeciwnikiem oddzielenia ZWC od partii, w kwietniu 1911 r. wystąpił z Wydziału Bojowego i podpisał się pod wspomnianym okólnikiem. W 1912 r. opublikował nawet swoje wspomnienia na łamach opozycyjnej „Placówki”, jednak po wyjeździe jesienią 1912 r. do Szwajcarii zaprzestał współpracy z grupą F. Perla. Następnie włączył się w organizację Związku Strzeleckiego, a po wybuchu wojny wrócił do Galicji i wstąpił do Legionów, definitywnie odcinając się od opozycjonistów na rzecz J. Piłsudskiego<sup>15</sup>.

Podobne stanowisko zajął inny uczestnik akcji pod Zbójnem – K. Bojarski. Początkowo należał do opozycji F. Perla, w grudniu 1912 r. wstępując nawet do powstałej PPS - Opozycji, jednak już w styczniu 1913 r. wystąpił z partii i całkowicie opowiedział się po stronie J. Piłsudskiego. Stał się jednym z jego najbliższych współpracowników w ZWC i Związku Strzeleckim. Po wybuchu I wojny światowej wstąpił do Legionów, jednak jego karierę wojskową przerwała śmierć w bitwie pod Łowczówkiem w grudniu 1914 r.<sup>16</sup>

Jak się wydaje, takich rozterek, jak jego koledzy, nie miał B. Gorgol, który przeszedł do Związku Walki Czynnej, organizując nielegalne kółka w Królestwie, za co został aresztowany. Uwolniony z więzienia w Kielcach przez legionistów, wstąpił do Legionów, walcząc w oddziale W. Beliny-Prażmowskiego<sup>17</sup>.

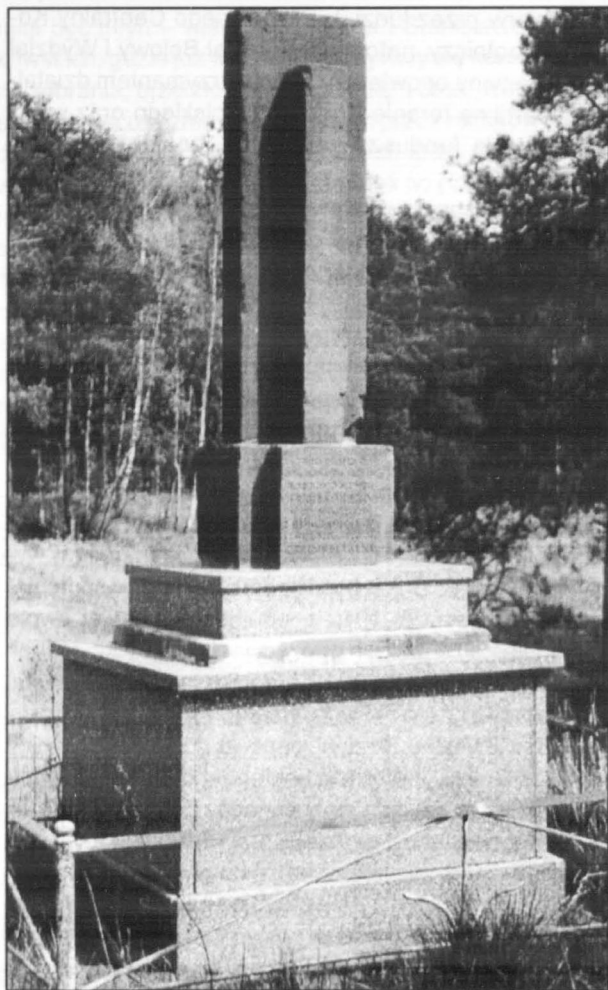
Także K. Pielat opowiedział się po stronie J. Piłsudskiego, wstępując do Legionów<sup>18</sup>.

### 4. Upamiętnienie akcji

W latach 30. wszyscy czterej uczestnicy napadu za swoją działalność w Organizacji Bojowej PPS zostali odznaczeni Krzyżem Niepodległości z Mieczami, najwyższym odznaczeniem przyznawanym za walkę o niepodległość Polski<sup>19</sup>.

Akcja pod Zbójnem weszła do lokalnej tradycji walk niepodległościowych i kiedy w sierpniu 1938 r. w Płocku i pow. płockim odsłaniano pomniki w miejscach starć Organizacji Bojowej PPS i walk z bolszewikami w 1920 r., wśród wyróżnionych miejsc znalazło się również Zbójno.





Obelisk odsłonięty w miejscu akcji w 1938 r.

15 sierpnia 1938 r. odbyła się tu uroczystość odsłonięcia obelisku, upamiętniającego akcję. O godz. 9.00 rano z Płocka wyjechała delegacja w osobach prezesa płockiego oddziału Związku Legionistów Polskich Konstantego Lipińskiego, wiceprezesa oddziału Federacji Związków Obrońców Ojczyzny Szczepana Praskiewicza i uczestnika akcji – Kazimierza Pielata. Godzinę później nastąpiło odsłonięcie pomnika. Na niewielkim wzniesieniu przy szosie stanął skromny obelisk z czerwonego piaskowca z napisem: *Tu 10 VII 1910 r. Org. Boj. PPS - Fr. Rew. pod dowództwem Fr. Gibalskiego w krwawym starciu z siepaczami caratu stwierdziła ciągłość zbrojnej walki o wolną Polskę.* Po przemówieniu K. Lipińskiego, K. Pielat, S. Praskiewicz i wójt gminy Lelice Goszczyński złożyli wieniec. Akcję wspominał K. Pielat, a kierownik szkoły powszechnej w Lelicach Piotrowski obiecał opiekę młodzieży szkolnej nad pomnikiem<sup>20</sup>.

Z nieznanymi nam przyczyn na pomniku umieszczono błędną datę - 10 lipca 1910 r., mimo że „Głos Płocki” z 11 czerwca 1910 r. donosił o napadzie pod Zbójnem dokonany w czwartek 9 czerwca 1910 r., co potwierdza raport carskiej ochrany<sup>21</sup>. Możliwości są dwie: 1) datę akcji odtwarzano na podstawie wspomnień uczestników

– głównie K. Pielata, co mogło okazać się zawodne, 2) pomylił się kamieniarz, wykonujący napis i zamiast „VI”, wykuł „VII”, choć wtedy i tak pozostaje jeden dzień różnicy. Jak było naprawdę, nie wiemy i zapewne już się nie dowiemy. W ten sposób na pomniku pozostanie błędna data, choć dzisiaj nie ma to już większego znaczenia. Innym błędem było podanie pseudonimu Edwarda Gibalskiego – „Franek” – jako jego imienia<sup>22</sup>.

Niestety, wkrótce nastąpiła okupacja hitlerowska i pomniki niepodległości były niszczone. Taki los spotkał bliźniaczy pomnik pod Starożrebami. Podobnie miało się stać w Zbójnie. Jednak okoliczni chłopcy byli szybsi i pod osłoną nocy zdemontowali go i ukryli. Ponieważ komuniści do przedwojennych pomników niepodległości mieli podobny stosunek jak hitlerowcy, pomnik przeleżał kilkadziesiąt lat ukryty w gospodarstwie Kazimierza Mockiego z Lelic<sup>23</sup>.

I dopiero w końcu lat 80., po zmianie atmosfery politycznej, kiedy władze komunistyczne poszukiwały aprobaty społecznej dla swoich rządów i zezwoliły na obchody święta 11 Listopada, zawiązał się społeczny komitet ustawienia pomnika w dawnym miejscu, kierowany przez Stanisława Oleckiego z Miodus. Ponowne uroczyste odsłonięcie pomnika nastąpiło w niedzielę 6 listopada 1988 r. przed zbliżającą się 70. rocznicą odzyskania niepodległości. Co ciekawe, uroczystość odbyła się z udziałem lokalnych władz. Wystąpienie na temat listopada 1918 r. miał przewodniczący Rady Gminnej Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego Leopold Mazurowski, a wszystkim, którzy przyczynili się do uratowania pomnika i ustawienia go w dawnym miejscu, podziękował I sekretarz Komitetu Gminnego PZPR w Gozdowie Stanisław Urbanowicz. Część artystyczną przygotowała młodzież z Gminnego Ośrodka Kultury i Szkoły Podstawowej w Lelicach, która do dzisiaj opiekuje się obeliskiem, o czym świadczą kwiaty i znicze, pojawiające się regularnie każdego roku w listopadzie<sup>24</sup>.

W ten sposób po prawie pół wieku pomnik wrócił na swoje miejsce i jest jednym z nielicznych oryginalnych przedwojennych pomników, zachowanych do naszych czasów.



Napis na obelisku

- <sup>1</sup> W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski*, t. I - 1864-1914, cz.2, Oficyna Wydawnicza Graf, Gdańsk 1991, s.581 - 582.
- <sup>2</sup> Pielat Kazimierz (1888-1957), ur. w Płocku, jeden z najbardziej aktywnych działaczy miejscowej PPS - Frakcji Rewolucyjnej, członek Organizacji Bojowej PPS, uczestnik wielu akcji do 1910 r., następnie przebywał w Galicji, walczył w Legionach Polskich, pochowany na cmentarzu katolickim w Płocku (A. J. Papierowski, J. Stefański, *Płockianie znani i nieznanani. Słownik biograficzny*, wyd. Książnica Płocka, Płock 2002, s.467).
- <sup>3</sup> Gibalski Edward, ps. Franek, (1886-1915), od 1904 r. w PPS, jeden z najbardziej znanych bojowców Organizacji Bojowej PPS, członek Wydziału Bojowego PPS - FR, uczestnik wielu akcji i zamachów, m.in. w 1907 r. na kasę pocztową w Ostrowcu, pociągi pocztowe pod Szydłowcem i Tumlinem, w 1908 r. uczestniczył w słynnej akcji pod Bezdzanami, w 1910 r. - na pocztę pieniężną między Krasnymstawem a Rejowcem, w 1911 r. w akcji pod Turkiem. Po tej akcji wyjechał do Krakowa, a stamtąd do Szwajcarii, gdzie zaangażował się w działalność Związku Strzeleckiego, w 1914 r. wrócił do Krakowa i wstąpił do Legionów Polskich. Walczył w pułku ułanów Władysława Beliny-Prażmowskiego. Zginął w zasadzce 13 września 1915 r. pod Stobychowem na Wołyniu (biogram S.Kalabińskiego, [w:] *Słownik Biograficzny Działaczy Polskiego Ruchu Rewolucyjnego*, pod red. F.Tycha, t.2, 1987, s.233 - 234; biogram Janusza Durki, w: PSB, t.VII, s.421; W.K.Cygan, *Słownik biograficzny oficerów Legionów Polskich*, t.1, Warszawska Oficyna Wydawnicza „Gryf”, Warszawa 1992, s. 30 - 31).
- <sup>4</sup> Szerzej na ten temat zob. - G. Gołębiowski, *Okoliczności śmierci Jana Kochanowskiego i Jana Gniazdowskiego oraz ich upamiętnienie w latach 1918-1938*, „Notatki Płockie”, 2000, nr 3, s. 14 - 16.
- <sup>5</sup> Gorgol Bronisław, ps. Edmund, Karol, Sokół, (1885-1925), od 1905 r. w PPS w Lublinie, w grudniu 1906 r. po akcji bojowej na urząd gminny w Wólce aresztowany i zasłany na 2 lata do gub. wiackiej, skąd uciekł i od 1907 r. brał udział w akcjach OB PPS-FR, m.in. pod Szydłowcem, w Tumlinie, pod Bezdzanami, w 1910 r. mianowany instruktorem w okręgu płockim, w 1911 r. uczestniczył w akcji na furgon pocztowy pod Turkiem, następnie w ZWC, aresztowany w 1912 r. został zwolniony z więzienia w Kielcach przez żołnierzy Legionów Polskich, walczył w I Brygadzie, osiągając stopień sierżanta, po kryzysie przysięgowym w POW, w 1920 r. zgłosił się do wojskowej służby pomocniczej (biogram S. Kalabińskiego [w:] *Słownik Biograficzny Działaczy...*, t. 2, s. 314; biogram B. Krzywobłockiej-Tyrowicz, [w:] PSB, t.VIII, s.315 - 316).
- <sup>6</sup> Bojarski Kazimierz, ps. Kuba, Ludwik, (1889-1914), od 1905 r. członek Organizacji Bojowej PPS w Lublinie, uczestnik wielu akcji, m.in. w latach 1907 - 08 pod Kraśnikiem, w Rejowcu, w Tumlinie, w Lublinie; ścigany przez policję carską wyjechał do Krakowa, a następnie Lwowa. W 1910 r. kilkakrotnie przyjeżdżał do Królestwa, uczestnicząc w eksach w rejonie Rejowca i Płocka, po wybuchu I wojny światowej wstąpił do Legionów, służąc w I Brygadzie, w październiku 1914 r. awansował na kapitana i dowódcę batalionu, wyróżnił się w bitwie pod Laskami, zginął 23 grudnia 1914 r. w bitwie pod Łowczówkiem. Pośmiertnie awansowany do stopnia majora, odznaczony srebrnym Krzyżem VM i KNzM (biogram S. Pomarańskiego w PSB, t.II, 1936, s.242 - 243; biogram S. Kalabińskiego [w:] *Słownik biograficzny działaczy...*, t.1, Warszawa 1978, s.210).
- <sup>7</sup> J. Peciakowski, *Akcja pod Zbójnem w dniu 10 lipca 1910 roku*, „Notatki Płockie”, 1990, nr 1-2, s. 23 - 24; K. Pielat, *Z pamiętnika bojowca*, Warszawa 1938, s. 31 - 32.
- <sup>8</sup> K. Pielat, op. cit., s.32 - 33; J. Peciakowski, op. cit., s.24; M. Sokolnicki, *Walka organizacji bojowych Polskiej Partii Socjalistycznej w okręgu płockim*, „Notatki Płockie”, 1997, nr 2, s. 28.
- <sup>9</sup> *Zbrojny napad na pocztę*, „Głos Płocki”, nr 47 z 11 czerwca 1910, s. 2; *Ogłoszenie*, „Głos Płocki”, nr 48 z 15 czerwca 1910, s. 2.
- <sup>10</sup> Archiwum Państwowe w Płocku, *Płocki Gubernialny Zarząd Żandarmerii*, t. 310, raport naczelnika płockiej ochrony do naczelnika ochrony w Warszawie z 29 czerwca 1910 r.
- <sup>11</sup> Drugą udaną akcją był napad 10 stycznia 1910 r. na urząd pocztowy w Dobrzyniu nad Wisłą. Uczestniczyli w nim Kazimierz Pielat, Józef Podlas, Ludwik Rembecki, Jan Witkowski i Antoni Banaszekiewicz. Bojowcy zabrali 3 tys. rubli.
- <sup>12</sup> Cyt. za - M. Sokolnicki, op. cit., s.28.
- <sup>13</sup> K. Pielat, op. cit., s.27 - 53; M. Sokolnicki, op. cit., s.28 - 29.
- <sup>14</sup> J.Tomicki, *Polska Partia Socjalistyczna 1892-1948*, Warszawa 1983, s. 140 - 146; J. Pająk, *Organizacje bojowe partii politycznych w Królestwie Polskim 1904-1911*, Warszawa 1985, s.43, 156. Szerzej nt. PPS - Opozycji zob. - T. Ładyka, *Polska Partia Socjalistyczna (Frakcja Rewolucyjna) w latach 1906-1914*, Warszawa 1972, s. 303 - 336.
- <sup>15</sup> J. Tomicki, op. cit., s.142; biogram S. Kalabińskiego, [w:] *Słowniku biograficznym działaczy...*, s. 234.
- <sup>16</sup> Biogram S. Pomarańskiego, [w:] PSB, t. II, 1936, s. 242-243; biogram S. Kalabińskiego [w:] *Słowniku biograficznym działaczy...*, s. 210.
- <sup>17</sup> Biogram B. Krzywobłockiej-Tyrowicz, [w:] PSB, t.VIII, 1959-1960, s. 315.
- <sup>18</sup> K. Pielat, op. cit., s.54.; J. Papierowski, J. Stefański, op. cit., s.467.
- <sup>19</sup> J. Peciakowski, op. cit., s. 24; Z. Puchalski, T. Wawrzyński, *Krzyż i Medal Niepodległości*, Wydawnictwo Bellona, Warszawa 1994, s.89, 90, 94.
- <sup>20</sup> Uroczystość odsłonięcia pomników pod Starożrebami i Zbójnem i tablicy w gmachu Ratusza Płockiego, „Kurier Mazowiecki”, nr 183 z 13 sierpnia 1938, s. 5; *Podniosły przebieg Święta Żołnierza Polskiego w Płocku i powiecie płockim*, „Kurier Mazowiecki”, nr 184 z 16 sierpnia 1938, s. 1.
- <sup>21</sup> W raporcie podana jest data 27 maja 1910 r., a ponieważ różnica między kalendarzem obowiązującym w Rosji a datacją europejską wynosiła 13 dni, po dodaniu do 27 maja owych 13 dni wychodzi nam 9 czerwca.
- <sup>22</sup> M. Sokolnicki w cytowanym artykule podaje datę 9 czerwca 1910 r., ale jednocześnie na załączonej mapce akcji w okręgu płockim umieścił datę 8 czerwca. Natomiast J. Peciakowski za napisem na obelisku podaje - 10 lipca.
- <sup>23</sup> J. Peciakowski w cytowanym artykule podaje nazwisko Młocki.
- <sup>24</sup> *Po pół wieku*, „Tygodnik Płocki”, nr 46 z 13 listopada 1988, s. 2.